

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“ wynosi w Warszawie rocznic rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za dostarczenie do domów dopłaca się kop. 5. Numer pojedynczy w Kancelarii Redakcyjnej kop. 5. Redakcja otwarta od 11-tę rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘCDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznic rubli sz. 3 (w tem miesiącu się opłata poeztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznic, półrocznie i kwartalnie. Rekopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Seweryna Opata.
Jutro: S. Marcejjany Panny Męczenniczk.
Ozwartek: SS. Agatona P. i Wilhelma.
Piątek: SS. Hygina M. i Teodora.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 10
Zachód „ „ 4 „ 5
Długość dnia godzin 7 minut 55
Przybyło „ „ „ 17
Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: S. Arkadiusza Męczennika.
Niedziela: SS. Weroniki P. i Gortfy da.
Niedziela: SS. Hilarego B i Feliksa.
Wtorek: S. Pawła i-go Pustelnika.

Magistrat miasta Warszawy.— Zawiadamiając pp. właścicieli, administratorów i dzierżawców posesyji w m. Warszawie i na przedmieściach Pradze położonych, iż z dniem 1 (13) stycznia 1878 r., w kasie miasta Warszawy rozpocznie się pobór pierwszej raty podatku szcukowego i kwaterunkowego oraz procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych. Magistrat prosi uprzejmie panów kontrybuentów, aby wymienione opłaty w kasie miejskiej w ciągu najdalej dni 30, zaspokoili, nadmienając, że podług przepisów obowiązujących, po upływie tego terminu regulowana być winna, do opóźniających się w zaplaceniu pomienionych podatków, egzekucja, oraz że za opóźnienie w opłacie rat pożyczek budowlanych, dolicza się procent 3%.

Dziś — nad tą świeżo otwartą mogiłą, każdy z westchnieniem powtórzyć musi wyrazy Danta „nessun magior dolore che ricordarsi del tempo felice nella miseria.“
Stało się, — a stało się bezpowrotnie. Margrabia nie żyje!
Jakkolwiek od chwili zamieszkania między nami, od lat więc z górą jedenastu, stan zdrowia Margrabiego był w ogóle niepomysłny, w ostatnich jednak czasach poprawił się o tyle, że tragicznej katastrofy nikt się nie spodziewał, nikt przewidzieć nie mógł.
Margrabia nigdy nie opuścił mieszkania — zwykle, codzienne jego otoczenie stanowiła nieodstępująca go ani na chwilę małżonka, synowa hr. Józefowa Wielopolska i jej dzieci, a od lat dwóch i druga synowa, margrabina Zygmuntowa Wielopolska, stale tu prawie przebywająca.

Westchnął głęboko — gwałtownie.
Spostrzegła niebezpieczeństwo — krzyknęła „ratunku!“
Margrabia już nie żył. Serce ma pękło...
Na dwa dni przedtem spowiadał się z powodu kończącego się roku i przyjął Komunię świętą.

Rada Miejska Warszawska Dobroczyńców Publicznej.
Podaje do wiadomości, iż w dniu 20 marca (1 kwietnia) 1878 roku z procentów od kapitału zapisanego przez s. p. Jakóba Flakowa bankiera warszawskiego, przypadają do przyznania podupadłym kupcom lub ich wdowom z pierwszeństwem dla pochodzących z rodziny zapisodawcy bez różnicy wyznań:
a) jedno wsparcie w sumie rs. 200.
b) siedm wsparć po rs. 100 — i
c) jedno stypendjum na wychowanie chłopca lub dziewczynki w sumie rs. 80.

Całe to grono zbierało się codziennie w mieszkaniu rodziców — Margrabia punktualnie o 10-tej udawał się na spoczynek — dzieci wracały do siebie.
Dzień po większej części schodził na czytaniu, — dwie miał ukochane lektorki, — żonę i synową.
W przeddzień zgonu, margrabina czytała mu Mickiewicza, z którego całe ustępy powtarzał na pamięć, w dzień śmierci synowa hr. Józefowa, czytała powieść Kraszewskiego „W jesieni“ — wieczorem zaś ustęp z historii Szlossera.
Widziałem założoną kartę, zaznaczone miejsca, od którego w dniu następnym miało się rozpocząć czytanie.
Lecz „tego jutra nie oświeciło już słońce“ — jak mówi Szekspir.

Nazajutrz rano zdjęto z oblicza zgasłego maskę gipsową i nabalsamowano zwłoki.
W dzień nowego roku otwarto urządzone w jego pokoju kaplicę pośmiertną.
Spoczywał na wzniesieniu, otoczony roślinami i kwiatami, które zawsze bardzo miłował.
U stóp złożono wieniec, przewiązany dwójkolorową wstęgą.
Przed ołtarzem odprawiano ofiarę mszy świętej.
We czwartek o godzinie 11-ej z rana w kościele królewskim odprawiono uroczyste egzekwie, na które zgromadziła się cała bez wyjątku kolonja polska w Dreźnie, oraz członkowie rodziny.
Z kraju był obecny hr. Aleksander Ostrowski z synem, oraz jeden z dawnych margrabiego podwładnych. Po skończonym nabożeństwie zalutowano trumnę cynkową, którą wpuszczono w drugą, zewnętrzną, dębową.

Drezno, 5-go stycznia 1878 r.
Pod smutną rozpoczęliśmy rok bieżący gwiazda. Śmierć Margrabiego przypadła w ostatnią niedzielę roku zeszłego, boleśnie nami wstrząsnęła, a boleśń tę niewątpliwie dzieli z nami kraj cały.

Obecni wcześniej się też nieco rozeszli. Żegnając się z odchodzącymi dziećmi w najlepszym jednak był usposobieniu. Gdy margrabina powróciła do jego pokoju była właśnie dziesiąta.
Zbliżyła się do łózka.

Wieczorem o godzinie 7 z mieszkania margrabiostwa przy Lüttichau-Strasse Nr 17 wyruszył pochód żałobny przez miasto, most stary na Elbie, do stacji szlaskiej. Za karawanem otoczonym pochodniami, postępowali wszyscy prawie polacy miejscowi i przybyli, oraz znaczny poczet miejscowych obywateli, — za tymi ciągnął się nieskończony szereg powozów.
Na całej drodze, tłumy ludności z odkrytymi głowami oddawały cześć pośmiertną wielkiemu obywatelowi.

GŁOWA SUŁTANKI

(wolny przekład)
Z COPPÉGO.
Mohamed syn Murada, potomek Otmána,
Zawsze, na każdym miejscu i o każdej porze,
Czy zasypiał z wieczora, czy się budził z rana
Widział tylko Bizancjum. Nieraz, gdy na morze
Płynął kark sułtański pod flagą zieloną
Prowadzony przez czarnych wiosłarzy dwunastu,
Mohamed Konstantyna przyglądał się miastu,
Wsluchiwał się we wrzawę ludu przytłumioną,
I wrok jego przejrzywał gdzieś w zamierzcłej dali.
Złote wieże w Bosforu, kąpiące się fale,
By zaspokoić żądze, co mu serce gnioły,
Mohamed rzucił złoto swym janczarem w kotły.
Ale ta zgraja dzicych w zbytłych wyuzdana,
Zatraciwszy swych przodków, meżkość i odwagę,
Ciagle nowych żądała darów od sułtana...
Więc Mohamed janczarów spoliczkował agę,
I w Brussie w pałacowym zamknął się haremie.
Wszakże krewkość żołnierza, choć na chwilę drzemie,
Rozbudza się zbyt szybko. Tłumy wojownicze
Otoczyły ów pałac, wołając:
Pragniemy
By znów ukazano sułtańskie oblicze!
Ale pałac był głuchy, ponury i niemy
I po nad szarym murem co się w dal rozpiętra,
Zaden głos nie dochodził z kamiennego wnętrza.
Tłum do buntu się zwał w złościach rozpasany,
Wrzał gwał, chrzęszczały łyżki zatknięte w turbany*)
*) Janczarowie, główna dźwignia potęgi tureckiej, ustawioną został przez Alaeddina brata Otmána, który

Bo pomiędzy żołdactwem wieść chodziła głucha,
Że sułtan zatraćwiwszy wojennego ducha,
Pragnie porzucić służbę obozową twardą;
Że dla tego ich tylko obrzuci pogardą,
Bo namiętnościom swoim oddany bez miary,
Pije napój miłosny z czarodziejskiej czary,
I roskoszne haremowi wiega w siebie wonie,
Na pięknej epirotki spoczywając łonie;
Że już nie pragnie słyszeć o wojennym gwarze,
I tylko perskie pieśni śpiewa przy gitarze.
Więc co chwila wrzask dziki przerywał milczenie.
— Hańba padyszachowi, hańba i sromota!
Gdzież on? Niech się ukaże! Nie chcemy już złota,
Chcemy krwi! Niech nas wiedzie w śmierci zatracenie,
Rdza zjada miecz Otmána. Niech wzrasta niedola,
Niech pilaw wyschnie w kotlach, niech ryż zejdzie
Lecz biada sułtanowi co upadku bliżki, [z pola,
Hołduje pięknym oczom greckiej odaliski!
Mur zwalim! Głaz na głazie nawet nie zostanie
Z harem! Wyjdź sułtanie! ukaz się sułtanie!
Lecz wrota złotych ćwieków nastrożone zbroją,
Odbijając te wrzaski wciąż zawarte stoją,
A cały harem cisza ogarnęła głucha.
Toż Kalil pasza, wezyr, mąż wielkiego ducha,
Jedyny z tych, któremu wstęp jest dozwolony
Do sułtana, przez złote haremne opony,
Pochwycił ciężki młotek i zapukał do tych
Drzwi żelaznych.
Otwarto.

We mgle wschodnich woni,
Co się z urn unosiła na trójnogach złotych,
Leżał Mohamed z guzłą epiroteką w dłoni;
W bladej twarzy tlił wyraz zniewieścienia znamion,
I nachylał się miękko ku Epiru córce,
Co obok niego na łwiej spoczywając skórze,
Kryła mgłą czarnych włosów białosć nagich ramion.
Więc Kalil siwą głowę pochylał z powagą,
Czekając aż Mohamed przemówi doń słowo.
Sułtan rzekł:
— Czogo żadasz muszlemimów ago,
Że przyszedłeś tu macieć cisze pałacową?
Mów prędzej, bo tu przy mnie życia mego wiosna,
Wiersz Hafiza jest piękny a poca miłosna.
Na to Kalil, na piersiach ręce skrzyżowawszy,
Rzeczce:
— Orządco wiernych, Panie najłaskawszy
Zle to wybrana pora wielki Padyszachu,
Na miłosne uśmiechy i miłosne gwary.
Daj ucha, tam na placu zebrane janczary
Wstrząsają okrzykami mury tego gmachu,
Ukaż się im, niech widok twej promiennej twarzy,
Uśmierzy plomień buntu, co się w sercach żarzy,
Niech cię ujrzy na chwilę ta dziec rozhułkana
A wszystko w pył przed tobą padnie na kolana.
Kiedy wezyr wygłaszał tę poważną mowę,
Mohamed się do pięknej chylił epirotki,
Która twarz swą powabną w uśmiech strojąc słodki,
Nachylała ku niemu usta koralowe,
A pod naszytym perel sznurami rantuchem
Piers jej się podnosiła przyspieszonym ruchem.
— Znam dobrze, rzeczce sułtan, że niesforne zgraje;
Ów gniew ich jest jako śnieg co na słońcu taje,
Wyjdę, wyrzeknę słowo, a wszystko posłucha,

Wiadomości telegraficzne.

— Wiedeń 6-go. Do Pol. Cor. donoszą z Konstantynopola pod datą 4-go b. m. że książę Reuss przedstawił Porcie projekt warunków pokoju, a sama Porta prosiła ks. Reusa o wyjednanie u Rossji zawarcia pokoju na następujących warunkach:

1) Turcja ustępuje Batum i cały okręg od okolic Batumu przez Ardahan, Kars do Bajazetu, z włączeniem tych twierdz; w ostateczności Porta zgadza się na rozkopanie szanów erzerumskich.

2) Bosfor i Dardanelle będą otwarte dla statków wojennych rosyjskich przy zamknięciu tych zatok dla statków wojennych innych państw europejskich, jak to ma miejsce dotąd.

3) Administracja Bułgarii będzie zreorganizowana na zasadzie rozszerzonego programu konstantynopolskiej konferencji. Bułgaria otrzyma samorząd, ale gubernatorzy będą mianowani przez Portę z pomiędzy chrześcijan.

Podług zapewnień Sulejmana-paszy, Ruszcuk i Sylistria mają prowiantu na pół roku. Z pomiędzy czworoboku twierdz, Warna ma najsłabszą obronę, za to Szumla ma być niedostępna.

— Londyn 7-go. — Daily News podają wiadomość, że losy Erzerumu rozstrzygną się w Bajburcie, gdzie ścigają wojska rosyjskie i tureckie.

Podobno rząd angielski zaskwestrował dwa tysiące pak ładunków naładowanych w Cardiff na parostatek angielski — i przeznaczonych dla Turcji.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 8-go stycznia 1878 roku.

Konstantynopol 6-go. — Z okazji zabranych dwóch statków włoskich, urządzono pomiędzy posł. włoskim Corti, Layardem i Portą kompromis, mocą którego sąd polubowny statki zostawił, a sułtan je uwolnił. Utrzymują, że izba ma być rozwiązana, gdyby koniecznie obstawała na zameldowane interpelacje. Z wojsk znajdujących się w czworoboku fortec, przeszło 38 batalionów bastjony, gdzie Sulejman je koncentruje.

Konstantynopol 7-go. — Adossides-effendi i Selim-bey, obadwaj delegaci Porty na Krecie, przerwali układy z kretczykami z powodu zbyt wygórowanych żądań tychże między którymi figuruje: przeistoczenie Krety w państwo lenne i wolny wybór księcia.

Belgrad 7-go. — Po kilkunastu zaprzestaniu bombardowania Niszu, rozpoczęto je na nowo, gdyż układy co do poddania się, nie doprowadziły do rezultatu. Załoga turecka Niszu żądała wolnego przejścia do Sofji. Ze strony serbskiej starają się miasto zaoszczędzić, gdyż kapitały serbskie są tu zainteresowane.

Paryż 7-go. — Midhat pasza pozostaje do wtorku jeszcze w Paryżu. Z Waddingtonem dotąd nie konferował. Dopiero jutro to nastąpi. Skutkiem upadku Mahmuda Damata, który wpływowi parlamentu otomańskiego przypisać trzeba, sytuacja zmieniła się zupełnie. Wkrótce pewno nastąpi upadek całego gabinetu.

Paryż 7-go. — Izby mianują we wtorek swoje biura. Dr. Laussedat ma być na miejsce Lepere'a wiceprezesem zgromadzenia deputowanych. Prawica senatu opiera się wyborowi ks. Audiffret-Pasquier na prezesa.

Paryż 7-go. — Według depeszy z Konstantynopola, Midhat-basza ma być niebawem przywołany napowrót. Parlament życzy sobie tego i pragnie zarazem kontynuacji wojny jeżeli pokój zaszczytny jest niemożliwy.

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 8-go stycznia 1877 roku.

W e k s i e .		Dopełnione transakcje.		Z końcem giełdy			
		żądano	placone	żądano	placone		
Berlin 6 wista z krótkim terminem (3 dni) 300 marek.....	147.15-07 1/2; -147;-146.85-70	147.	—	—	—		
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.....	9.95	9.96	—	—	—		
Paryż 3 dni " " za 300 fr.....	119.40	119.70	—	—	—		
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.....	124.20; -123.97 1/2	124.35	—	—	—		
Papiery publiczne.	Dopełnione transakcje	Z końcem giełdy		Akcje i Obligacje.	Dopełn. transakcje	Z końcem giełdy	
		żądano	placone		żądano	placone	
Oblig. skarbowe rs. 100..	—	100.75	—	Akc. wiel. tow. Ros. kol. z... za rs. 120.....	—	219	
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	98.55-60	98.70	98.40	Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—	81	
5% L. s. nowe z r. 1869 duże małe	98.40-45	98.60	98.30	Akc. dr. żel. War.-E. rs. 100	—	82.50	
Listy zast. m. War. serji I	92.70-50	92.85	92.45	Akc. dr. żel. War.-Perespol.	—	130	
" " " " II	92.25-20	92.40	92.10	Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—	116	
" " " " III	—	91.60	91.30	Akc. Banku Hand. w War.	—	240	
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—	—	—	Akc. Banku Dysk. w War.	—	240	
4% Listy likwidacyjne duże małe	86. 86.15	85.85	85.75	Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	225	
Bil. Banku Ces. ser. I. II i III	—	95.50	—	Akc. W. Tow. ub. od ognia	—	600	
Roa. Poż. Premjowa z r. 1864 z r. 1866	—	233.	—	Akc. War. Tow. fabr. cukru	—	245	
5% Listy zastaw. rosyjskie	—	113.50	112.50	Akc. T. fabr. cukru Józefów	—	600	
Pożyczka wschodnia	91.75	92.	91.50	Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—	—	
Wartość kuponów od listów zastawnych 17% nowych 22 1/2 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 134 1/2 m. Łodzi 93 1/2							
Listów likwidacyjnych 4 1/2% oblig. skarbowych 107 1/2 pożyczki prem. I-ej emisji 243 1/2 II-ej emisji 159 1/2							
Monety. Półimperjal rs. 8.20 — sztuki dwudziestofrankowe rs. 8 k. 05 marki niemieckie 107 40 1/2 pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austriackie rs. — kop. 82 1/2							

podobnie jak partja Torysów nie jest jeszcze całą konserwatywną Anglią.

Brak jasnych, wyraźnych, namarkowanych rysów w polityce angielskiego gabinetu stał się przyczyną wielu nieporozumień, a może i całej katastrofy wschodniej dla Turcji, która z osobistych, jednostkowych sympatii tego lub owego lorda, zbyt łatwowiernie wnioskowała o usposobieniu całego państwa.

Postępowanie lorda Elliota swojego czasu — później Layarda w Konstantynopolu, przyczyniło się głównie do owej politycznej ciuciubabki, w której Porta z zadaniami oczyma dawała się zwodzić chwytając po omacku podawaną sobie rękę wyswobodziciela. I dzisiaj, pomimo tylu smutnych zawodów, pomimo tylu krwawych doświadczeń, każde głośniejsze słowo wypowiedziane dwuznaczuie w Londynie, odbija się echem nowych nadziei i planów nad Bosforem.

Artykuły takie, jak ów ostatni Standarda, telegramy tej prawdziwości co Ajencji Havasa, podszepty zagorzałych przyjaciół Porty, utrzymują tylko ten chrochliwy stan politycznych hallucynacji, których ofiarą z każdym dniem więcej pada przyszłość i los Turcji.

Nie tłumaczy to, co prawda, łatwości i zaślepienia polityków tureckich i ich postępowania, które na faktach i rzeczywistych danych powinno opierać program działania, a nie na prawdopodobnych kombinacjach, bo polityka państwowa nie może być hazardem z dnia na dzień, ani operacją urojonych ilości — lecz większa wina polega na tych, którzy poznawszy się na takiej słabości Rządu tureckiego, dwulicowej twarzy od niego nie odwrócili. Sumienny historyk będzie miał kiedyś nieładajkie zadanie: ocenić politykę angielską w bieżących zamieszkach na wschodzie i jej kupiecką buchhalterję w księdze narodów.

W przeciwstawieniu z wczorajszą groźną notą Standarda stoi telegram Gotosu z Wiednia pod datą 6-go nadesłany. Mowa w nim już o pewnym ważnym zwrocie w polityce gabinetu angielskiego, który jeżeli nie jest zbyt optymistycznie przedstawiony, zapowiada rybnie uregulowanie kwestji pokojowej między Portą a gabinetem petersburskim. Gabinet St. James zdecydował się podobno na bezpośrednie układy Turcji z Rossją, pomimo takich solennych zakleć i zarzekań się w półurzędowej prassie angielskiej.

Nie wiemy wprawdzie co trzymać należy o tej depeszy Gotosu, która z Wiednia przychodzi a o Londynie rozprawia w Petersburgu odwołując się na rokowania ks. Gorczakowa z lordem Loftusem i hr. Szumowa z Derbyem, jakgdyby po to aż do Wiednia sięgać potrzeba było w danym razie.

Wszelako zanotować się godzi ten pokojowy zwrot w polityce, jakkolwiek na poparcie głoszonych przez Gotosu objawów dałaby się chyba zacytować wiadomość telegraficzna z 7-go, iż rząd angielski kazał przyaresztować w Cardiff 2000 pak nabojęw przeznaczonych dla Turcji a naładowanych na parowiec angielski. Może to już pierwszy objaw przesilenia, — czy to sa?

Pol. Cor. dowiadywała się z Londynu przed kilkoma dniami, co wskazywałoby jak nagle nastąpiłby musiał przewrót w gabinecie, — iż lord Beaconsfield przygotował wszystko do przeprowadzenia swych planów, nawet na wypadek opozycji w Parlamencie. Zamiar otwarcia parlamentu osobiście przez samą królowę starano się wprowadzić w pewien związek z zamiarem przymusowego zamknięcia Izby w razie odrzucenia wniosków kancelerza.

Pierwiosnki pokoju, jakie niektóre dzienniki widzieć chciały w ustach Wiktora Emanuela i cesarza Wilhelma podczas mów noworocznych, — zwiędły bardzo rychło po bliższym przyjrzeniu się takowym. Cesarz Wilhelm bowiem powiedział tylko tyle, co każdy niezrozumiały dziennikarz niemiecki — jeżeli tacy w ogóle istnieją w Niemczech, o kwestji wschodniej powiedziecby umiał, a to mianowicie: „nie wiemy, co nam nowy rok przyniesie, — zaś Wiktor Emanuel, który powiedziałby nawiasem że nowy rok rozpoczął, bo choroba, — wzywał usilnie deputację Izby do powzięcia ostatecznych środków skompletowania armji, gdyż przyszłe wypadki mogą zmusić Włochy do obrony wszystkimi siłami. Chodzi tu zapewne więcej o niebezpieczeństwa wewnętrzne, niż z zewnątrz grożące.

Z teatru wojny o zajęciu Sofji ciągle jeszcze szczegółów brak. Do Pol. Cor. donoszą z Gałaczu, iż na Dunaju lód stanął tak gruby, że wkrótce będzie można komunikację po nim przywrócić nawet dla najcięższych furgonów.

Rossjanie mają wkrótce zająć Sulinę. W Seraskieracie krzątają się nad sposobami zamienienia Adrijanopola w drugą Plewnę; 25 redut z których 19 już stanęło a reszta w dwóch tygodniach stanie, bronić ma przystępu do tego miasta. Być może iż akcja dyplomatyczna pchnięta na nowe tory stanie w poprzek drogi akcji militarnej i sprawi, że fortyfikacje Adrijanopola pozostaną nietknięte.

PP. Wertheimer w Londynie New-Bond Street Nr 154 jedyni Antykwaryusze Dworu Angielskiego, mają zaszczyt zawiadomić, że pragnąc w Warszawie stale nabywać przedmioty sztuki i starożytności, upoważnili pana M. Cohn'a, mieszkającego w Warszawie przy ulicy Elektońskiej Nr 4 do reprezentowania tychże podczas ich, niebytności.

Zastać go można od godziny 6-tej wieczorem.

Messieurs Wertheimer de Londres New-Bond Street Nr 154, seuls antiquaires de la Cour d'Angleterre ont l'honneur d'informer, qu'ils désirent continuer d'acquiescer comme d'habitude les objets importants d'art et d'antiquité et qu'ils autorisent Mr M. Cohn demeurant rue Electorale Nr 4 de les représenter à Varsovie pendant leur absence.

Ou le trouve chez lui aprex 6 heures du soir.

1-12

— 322 —

SYROP CHRZANO-JODOWY

PP. GRIMAULT et C-nie

od lat trzydziestu środek ten daje najznakomitsze wyniki w chorobach dzieci, zastępując tran rybi i ulepek przeciwnicowy.

Wszelkwnadnie działa przeciw zawałom i zapaleniom gruźli szczyjnych, rozmaitym wyrzutom na ciele, twarzy i głowie. Pobudza apetyt, wzmacnia tkanki, leczy wybladłość i osłabienia mięśniowe wraca dzieciom czerstwość i wesołość naturalną. Cudownie przeciwdziała strupom na ciele dzieci przy piersiach; doskonały środek krew oczyszczający. Dostac można w Składach Materiałów Aptecznych i głównych Aptekach. *Gazeta Lekarska.*

1-0 —119 —

Nowa Pracownia Koiłnierzy i Mankietów męzkich i damskich.

Niszej podpisany mam zaszczyt uwladomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 (13) Stycznia 1878 r., otwartą zostaje Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Pracowni mojej w Warszawie pod Nrem 37 nowym, przy ulicy Królewskiej (gdzie Arkadja), mam nadzieję, iż Publiczność raczy mnie swemi względami zaszczyścić. — W Pracowni tej już znajdują się gotowe roboty różnych gatunków i najwiewiejszych fasonów. — Ceny umiarkowane. — Z uszanowaniem **Jakób Friedenthal.**

— 21473 —

Uwladomienie dla Dam i Magazynów.
Co tylko opuściły prasę w Warszawie nowe kroje pod nazwą:

Patrony Kroju Damskiego,

w naturalnej wielkości najnowszej mody paryzkiej na różne części dzienne i upasowane na wszystkie objętości osób, od najotyłszej konstrukcji aż do najmniejszych dziewczątek, podług których każda osoba weale nieznaną zasady kroju, krajać może poprawnie wszelkie formy z wszelkimi fantazjami zwracając do figury, nawet na wszystkie nieforemnie zbudowane kształty, figur, bez niczyjej pomocy, niepotrzebując weale rysować formy, a nawet poszerzać. Tekstem i rycinami objaśniony jest sposób krajania materiałów, według wymienionych form i sposób fastrygowania sukien. Podręcznik ten gruntownie opracowany przez K. Głodzińskiego, autora dzieła obszernego pod nazwą Najnowsza metoda kroju w 3-ciej edycji, może wielką przysługę i oszczędność w każdym domu przynieść. Cały zeszyt zawiera 1 arkusz tekstu, 5 tablic z 152 fig. czyli 82 formami litografowanymi. Cena rs. 3. Nabyć można w Zakładzie nauki kroju **K. Głodziński**, zagranicą i w Warszawie Miodowa Nr 1, mieszkania Nr 13, piętro 2-gie. 5-6 — 1932 —

OGŁOSZENIE.

W mieście powiatowem Kozenice, guberni Radomskiej, jest do wypuszczenia od 1-go Stycznia 1878 r. na lat 3 lub 6 **Oberza** z numerami i zajadem, świeżo odnowiona i uporządkowana, w której może być założony handel korzenny, Restauracja i osobno prosty szynk, położona w dogodnej miejscowości, na trakcie Warszawskim, blisko powiatu i kościoła. — 21566-3-6

BROWAR PIWNY

jest do wydzierżawienia w dobrach Grodzen w bliskości fabryk górniczych i hutniczych Dąbrowy, oraz dwóch miast Będzina i Czelaździ, tudzież licznej ludności miejscowej, ma przytem tę jeszcze dogodność, że woda sama do niego napływa i że ma opał tani z kopalni miejscowej. Adres do administracji dóbr Grodzcza, przez stacją D. Ż. W. W. Dąbrowa. — 215-2-3

KANTOR

WEKSLU, INTERESÓW BANKIERSKICH I LOTERJI

R. D. WINAWER,

Krakowskie-Przedmieście Nr 407, obok kościoła Ś-go Krzyża, wprost statuy Kopernika

Udziela zaliczenia na wszystkie papiery publiczne, z możliwością częściowej spłaty wziętej zaliczki;

Sprzedaje rosyjskie pożyczki premjowe obu emissji na rozpłaty miesięczne, z zapewnieniem, że bilety złożone będą do depozytu Banku. — Ciągnięcie I-szej emissji odbędzie się w dniu 2 (14) Stycznia 1878 r.

Assekuje takowe pożyczki premjowe od amortyzacji po **kop. 25** od sztuki.

Kupuje i sprzedaje wszelkie monety i banknoty zagraniczne, oraz papiery publiczne.

Zamienia kupony tak płatne jak i niepłatne, za umiarkowaną prowizją.

Tamże nabyć można losy do I-szej klasy 130 Loterji.

Zlecenia z prowincji akuratnie się załatwiają.

4-8

— 83 —

WYPRZEDAŻ

RESZTY WIN

W HANDLU

Braci Wróbel.

Głównie czerwonych **Bordowskich**, jako w większej ilości znajdujących się, na cenę 23 butelkę po kopiejek 60, 75, 100, 135, od czego odstepuje się

25 procent.

Biorącym w większej ilości 30 procent.

Z **Węgierskich** zaś: **Wytrawne** w gasiorkach 60 lat liczące. Z **Reńskich**: **Johannisberger**, **Księcia Metternicha**, **Stelawein-Reinweinsect**. — **Francozkie** białe, **Hiszpańskie**: **Xeresy**, **Portweiny**, **Piwo Angielskie**, które w małej ilości się znajdują.

2-3

— 218 —

Kostiumy i Domina

do wynajęcia, od rsr. 1 do rsr. 10, wykonane podług żurnali paryzkich, w różnych narodowościach, 24 krakowiaków i krakowianek, bogato i suto ubranych, w Magazynie Mód i Strojów przy ulicy Freta Nr 4, wprost Długiej. 2-3 — 5 —

MAGAZYN

Mebli używanych

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 60 na 1 piętrze

Kupuje, sprzedaje i wynajmuje Meble mało używane z czem się poleca

Zaleski i Comp.

12-0 — 19242 —

Do sprzedania

Garnitur mebli mahoniowych, rypsem zielonym krytych, **Fortepian** mahoniowy, **Lustra**, **Tualeta orzechowa**, **Łóżka** dwa medaljonowe, orzechowe. **Szafa** do sukien, **Salopa** ełkowa, **Kołnierz** i **Mutka** tumakowe, **Kołnierz** i **Mutka** skunkowe. **Powozik** na jednego lub parę koni, w zupełnie dobrym stanie. **Tamże SALON** z przedpokojem do wynajęcia. **Wiadomość**: Rymarska Nr 6, mieszkania Nr 13. — 88-3-3

Dwie Salopy

z lisów, trzy **ALGIERKI**: 1 szopowa i 2 ełkowe, do sprzedania w Składzie Papieru i Galanterji **B. Bolcewicza**, Nowy-Swiat Nr 41. — 77-2-3

Zakład Gastronomiczny na Pradze pod Rakim,

egzystujący, w obecnej mroźnej porze i ustalonej sanna, zaopatrzony jest w drób, zwierzę, miody stare i wina w rozmaitych gatunkach.

Tam także przyjmują się zamówienia na **Wieczory Tancujące**, **Wesela** i t. p.

2-2 — 112 — **M. Bilski.**

CERATA

barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa, przezroczyta, nieprzemakalna dla dzieci, chodniki, dywaniki i patafaski ceratowe, **Skóra amerykańska** prawdziwa, we wszelkich kolorach na pokrycie mebli, w wyborowym gatunku, najtaniej w Składzie

Seweryna Mazur i S-ki,

w Pałacu Blanka, obok Ratusza.

59-0-20897

Ktoby sobie życzył Stołować się

w domu prywatnym, może powziąć bliższą wiadomość przy ulicy Podwal Nr 2-gi, mieszkania 4-ty. **Tamże** dowiedzieć się można o osobie udzielającej początków muzyki na własnym fortepianie, jest też do sprzedania dwie sztuki materji jedwabiej na suknie białe. 2-3-192

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tancujące **Wiadomość** w Mleczarni. **Ulica Widok** Nr 2. — 262-2-10

